

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 mk. 48 fen., półrocznie—7 mk. 20 fen., kwartalnie—3 mk. 50 fen., miesięcznie—1 mk. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 16 1/2.

Numer pojedyncozy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 12 sierpnia.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Rupprechta.

Po atakach wczorajszego ranka walka ogniowa we Flandrii zmniejszała się.

Dopiero około wieczora wzmogła się ona znowu na szerokich odcinkach i w nocy była w dalszym ciągu ożywiona. Dzisiaj rano po jednogodzinnym ogniu huraganowym w wielu miejscach frontu natarły silne nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze, lecz zostały wszędzie odporne.

Na północ od Hollebeke Anglicy skierowali do ataku kilka pułków, lecz i takowe nie osiągnęły żadnego powodzenia i musiały z ciężkimi stratami cofnąć się.

*

Od kanału La Bassée aż do południowego brzegu Scarpy, oraz na północ-zachód od St. Quentin chwilami wzmagała się działalność ogniowa, podczas której wielokrotnie dochodziło do utarczek przednich oddziałów.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na froncie Aisne, w zachodniej Szampanji, oraz na obydwóch brzegach Mozy artylerje zwalczały się w sposób bardziej ożywiony, niż w ostatnich czasach.

Okolo Cerny-en-Laonnais wieczorem złamały się z dużymi stratami dwa ataki francuskie. Na Cornillet zostały odporne nieprzyjacielskie oddziały z granatami ręcznymi przed zdobytymi przez nas pozycjami.

Grupa wojsk ks. Albrechta

Nie było żadnych większych operacji bojowych.

*

Oberleutnant v. Tutschek stracił w walce powietrznej 22 i 23 z kolei przeciwnika.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nie było żadnych ważnych wypadków.

Front wojsk generała-pułkownika Arcyksięcia Józefa.

Na południe od doliny Trotusula dywizje niemieckie i austriacko-węgierskie wywalczyły panujące pozycje górskie oraz wioskę Grozesei.

Przeciwko naszym wojskom, posuwającym się na południe od doliny Ojtoz, nieprzyjaciel rzucił w ogień

świeże siły, które bez żadnego powodzenia spłynęły krwią w często powtarzanych, zaciętych kontratakach.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena

Walki na północ od Focsani trwają w dalszym ciągu. Pomiedzy Seretem a koleją do Adjudal—Nou również i wczoraj Rosjanie i Rumuni nacierali przy pomocy znacznych sił na nasze linje. Nie straciliśmy ani stopy terenu.

Na zachód od kolei nieprzyjaciel został przez silny atak wojsk niemieckich odsunięty ku północ-zachodowi oraz odniósł podczas bezowocnych kontrataków bardzo krwawe straty.

Od 6 sierpnia na tem polu walki zostało pochwyconych przeszło 130 oficerów i 6650 żołnierzy, oraz zdobytych 18 dział i 61 karabinów maszynowych.

Od Seretu aż do Dunaju znacznie wzmogła się działalność ogniowa w porównaniu z poprzednimi dniami.

Nad ujściem Bucault został odparty atak rosyjski.

FRONT MACEDOŃSKI.

Sytuacja nie uległa zmianom.

Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (12 sierpnia wiecz. Urzędownie).

We Flandrii panował ogień artylerji o zmiennej gwałtowności.

Na Wschodzie w dolinie Trotusulu, oraz na północ od Susity odbywały się pomyślne walki zaczepne.

Kwatera główna 13 sierpnia.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Na flandryjskim froncie bitwy po spokojnym stosunkowo dniu działalność bojowa w godzinach wieczornych znowu wzrosła do znacznej siły.

Nasza działalność artyleryjska przeciw nieprzyjacielskim gniazdom baterji była dobra. Rozsadziła ona również pozycje stojących w pogotowiu angielskich wojsk nacierających na wschód od Messines.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Wzdłuż Chemin des Dames i w zachodniej Szampanji znacznie się wzmocniła działalność ogniowa.

Na północ od drogi Laon-Soissons wczoraj rano Francuzi porwali się do silnych ataków. Zostały one odporne ogniem i w walce na bliską metę. Również daremny i obfitujący w stra-

ty był atak nieprzyjaciela na południo-zachód od Ailles.

Na froncie północnym Verdun rozwinęły się zacięte walki artylerji po obu brzegach Mozy.

Grupa wojsk ks. Albrechta

Nic nowego.

Jedna z naszych eskadr lotniczych napadła wczoraj na Anglję. Na zakłady wojskowe Southend i Margate koło ujścia Tamizy zrzucone zostały bomby z widocznym skutkiem.

Jeden z naszych aeroplanów zginął.

Na lądzie stałym stracono wczoraj 14 lotników nieprzyjacielskich i 1 balon na uwięzi.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Bardziej ożywiony ogień tylko na południe od Smorgoń, na zachód od Łucka, koło Tarnopola i nad Zbruczem. Doszło tu także kilkakrotnie do starć między oddziałami lotnymi.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

W zachodniej Mołdawji mimo bardzo zaciętego nieprzyjacielskiego przeciwdziałania, które wyraziło się w licznych energicznych atakach udało się dalej rozszerzyć nasz zysk terytorjalny ku południowi od doliny Trotusul.

Grupa wojsk generała-feldmarsz. v. Mackensena

Zacięcie broniona miejscowość Pancio została zdobyta szturmem. Ataki Rosjan i Rumunów, mające na celu ulgę, przeciw sąsiednim odcinkom naszego frontu były daremne.

Zostały one odporne wszystkie z wielkimi stratami.

Nad dolnym Seretem działalność artylerji była ożywiona. Kilkakrotne nieprzyjacielskie ataki między ujściem Bucault i Dunajem zostały odporne.

FRONT MACEDOŃSKI.

Żadnych szczególnych wypadków nie było.

W miesiącu lipcu straty sił powietrznych naszych przeciwników przez strącenie i ogień ochrony wyniosły 34 balony captifs i conajmniej 213 aeroplanów, z których 98 spadło płonąc poza naszymi, a 115 poza nieprzyjacielskimi linjami.

My utraciliśmy 60 aeroplanów i jeden balon na uwięzi.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (10 bm. Urzędownie) — Nowe wyniki wojny podwodnej na oceanie Atlantyckim oraz na morzu Północnem wynoszą 21,000 br. t.

Szef sztabu admiralicji Marynarki.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 12 sierpnia.

FRONT WSCHODNI.

Na północ-zachód od Focsani nasi sprzymierzeńcy odrzucili dalej wstecz Rosjan i Rumunów.

Wszystkie próby wroga, skierowane ku ulżenia tego frontu przez masowe ataki, nie powiodły się z ciężkimi dla wroga stratami.

W okolicach Ojtozu nieprzyjaciel natarł również przy pomocy znacznych sił na południe od Grozesei.

Miejscami wykonał on aż ze dwanaście takich ataków, które wszystkie złamały się przed naszymi linjami.

Sopronski 18-ty pułk honwedów szczególnie się wyróżnił.

Na zachód od Ony nasze ataki pomyślnie idą naprzód. Zostały zajęte Grozesei i Slanie. Nasze wojska zbliżają się do doliny Trotusul.

Na północ-wschód od Wamy na Bukowinie nie powiodły się liczne natarcia rosyjskie na nasze pozycje górskie.

FRONT WŁOSKI.

Nad Izonco nieprzyjacielskie wywiady powietrzne były pomyślnie zwalczane przez naszych lotników.

Zostało zestrzelonych 5 aeroplanów włoskich, w tej liczbie trzy przez kapitana Brunowskiego.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Sytuacja bez zmian.

Naczelnik Sztabu generalnego.

BERLIN (11 bm. Tel. pryw.) — «B. Z. am Mittag» donosi z Karlsruhe, że jak komunikuje z Petersburga «ECHO de Paris», rada robotników i żołnierzy ogłosiła odezwę do armji, nawołującą wojska do obrony, ale nie do natarcia.

PETERSBURG (12 bm. P.T.A.) — Dowódca frontu południowo-zachodniego, gen. Włajow, (☉) został mianowany dowódcą frontu zachodniego.

B. szef sztabu generalnego przy generalissimucie, następnie zaś dowódca frontu zachodniego, gen. Denikin, został mianowany dowódcą frontu południowo-zachodniego.

KOBURG (10 bm. W. T. B.) — Król bułgarski, następca tronu, ks. Borys, ks. Cyryl i prezes ministrów, Radosławow, odjechali dzisiaj wieczorem ze świętą do Sofji.

PETERSBURG (12 bm. P.A.T.) — Pełnomocnik rządu tymczasowego w Rostowie nad Donem został upoważniony do udzielenia informacji co do możliwości ulokowania w Rostowie nad Donem dworu rumuńskiego.

AMSTERDAM (11 bm. W. T. B.) — «Nieuwe Rotterd. Cour.» donosi z Londynu, że Neville Chamberlain ustąpił. Według «Daily Telegraph» urząd jego obejmie G eddes.

LONDYN (11 b. m. Reuter.) — Henderson zwrócił się do społeczeństwa z nawoływaniem co do powstrzymania się z wydawaniem sądu, dopóki nie zostaną wiadome fakty.

LONDYN (11 b. m. Reuter.) — Japoński attaché do spraw marynarki komunikuje, że nowe statki japońskie połączyły się ze statkami koalicyjnymi w Europie.

BERN (dn. 11 b. m. W. T. B.) — «Popolo d'Italia» dowiaduje się z Rzymu, że prawdopodobnie łącznie z Pasiczem przybędzie do Rzymu kilku ministrów angielskich i francuskich w celu dalszych narad koalicyjnych.

BERLIN (12 b. m. Tel. pryw.) — «Tagl. Rund.» donosi z Genewy, że, jak komunikuje «Tribune de Genève», granica francuska od dzisiaj o północy jest całkowicie zamknięta dla komunikacji. Jednocześnie ma być zarządzone wstrzymanie listów i gazet.

BERLIN (12 bm. Tel. pryw.) — «Berl. Tagebl.» donosi z Genewy, że według depeszy «Matin» z Aten, rząd grecki postanowił ogłosić stan wojenny we wszystkich prowincjach kraju.

BERLIN (12 b. m. Tel. pryw.) — Jak dowiaduje się «Tagl. Rund.» z Bazylei pod datą 11 bm., bezpośrednio ma nastąpić urzędowe wypowiedzenie wojny Niemcom przez Chin.

Królestwo Polskie.

Uroczystość wojskowa i zaprzysiężenie podpułkownika H. Minkiewicza.

Po roku prawie stracony, opłakany zjawił się znów wśród swojego trzeciego pułku podpułk. Henryk Minkiewicz. W fatalne dni ofensywy rosyjskiej w roku zeszłym na Łuck ochraniał odwrót wojsk austriackich i dostał się do niewoli. Było to w krótką, a ciemną noc lipcową. Wraz z pułkownikiem Rosjanie zagarnęli i kilkuset żołnierzy. Powszechnie przypuszczano, że podpułk. Minkiewicz poległ.

Dopiero w kilka miesięcy przysłała wiadomość, że znajduje się w niewoli w Mikołajewsku.

W poniedziałek przyjechał do Warszawy. Na dworcu przywitały go delegacje Legionów i Rady Stanu. Wieczorem bawił w kasynie oficerskim przy ul. Jasnej. We wtorek od rana złożył podpułkownikowi H. Minkiewiczowi wizytę zarząd stronnictwa Centrum Narodowego.

Na godzinę 3 i pół wyznaczono zaprzysiężenie pułk. H. Minkiewicza. Zaprzysiężenie odbyło się w trzecim pułku. W pełnym wyekwipowaniu stanęli na podwórzu towarzysze broni. Odbyli przecież z Minkiewiczem kampanję karpacką, krwawili pod Kościuchówką, pamiętają przykrą noc odwrotu, gdy nie stało komendanta.

Teraz znów spotkali się w murach stolicy. Stoją wyprostowani. Patrzą na swego komendanta...

Obecny jest pułkownik Zieliński, tuż przy nim stoi szef sztabu Zagórski, z boku delegacje oficerskie z różnych pułków legionowych.

Zjawiają się też członkowie Rady Stanu: Grendyszyński, Górski, Dzielowski, Sokołowski, Kaczorowski i ks. Przeździecki oraz komendant milicji warsz. ks. Fr. Radziwiłł.

Padła krótka rozkaz: Bacność! Wojsko prezentuje broń... Ks. Przeździecki mówi do zebranego wojska, tłumaczy istotę przysięgi. Kończy okrzykiem: «Niech żyje niepodległa, zjednoczona ojczyzna! Niech żyje wojsko polskie!»

Wnet brygadjer Haller zaczyna czytać rotę przysięgi.

Pułkownik Minkiewicz, wzniosłszy rękę do góry, powtarza głośno, wyraźnie...

Gdy skończył, muzyka gra marsz Dąbrowskiego.

Oficerowie i członkowie Rady Stanu winszują pułk. Minkiewiczowi.

Pułk defiluje w paradnym marszu. Z racji zaprzysiężenia pułk. H. Minkiewicza komendant Legionów pułk. Zieliński na upamiętnienie tej chwili rozkazał zwolnić na dwa dni pułk od ćwiczeń.

Oddanie sądownictwa w ręce polskie.

Ag. tel. Wolffa donosi z Warszawy, pod datą 11 bm., że pierwszym i najważniejszym wynikiem rozpoczynającej się budowy państwa polskiego jest postanowienie już przekazanie sądownictwa Tymczasowej Radzie Stanu. W najbliższych dniach mają być ogłoszone podpisane już dzisiaj przez generał-gubernatora zarządzenia.

Objęcie nastąpi 1 września. Centralną instytucją całego sądownictwa jest ministerjum sprawiedliwości. Należy doń nadzór najwyższy nad władzami sądowymi, opracowywanie praw, mianowanie urzędników sądowych i prokuratorów.

Wymiar sprawiedliwości spoczywa wyłącznie w rękach sądów.

Najniższą instancją sądową są sądy pokoju o tej samej kompetencji, co dotąd.

Jako wyższa instancja istnieją sądy okręgowe, których liczba w stosunku do czasów rosyjskich została zwiększona w porównaniu z czasami rosyjskimi więcej niż o połowę — do liczby 16.

Na jednym stopniu z sądem okręgowym znajduje się sąd handlowy w Warszawie.

Sądy apelacyjne w Warszawie i Lublinie są sądami drugiej instancji. Najwyższą instancją tworzy w charakterze sądu kasacyjnego sąd najwyższy z siedzibą w Warszawie.

Pisma warszawskie dowiadują się, że pertraktacje czynników polskich z władzami okupacyjnymi, dotyczące przekazania Departamentowi sprawiedliwości przy Radzie Stanu sądownictwa, krajowego — zakończyły się pomyślnie.

Władze okupacyjne przedstawiły Radzie Stanu odpowiednie warunki przejęcia sądownictwa, które Rada całkowicie zatwierdziła. Oficjalne przekazanie sądów władzom polskim nastąpić ma niebawem, poczem już w dniu 1 września sądy podlegać będą całkowicie władzom polskim.

Poważne przygotowania, czynione już od dawna przez Departament sprawiedliwości, a polegające na odpowiednim skompletowaniu polskich urzędników sądowych, sprawiły, że władze polskie uruchomić mogą cały aparat sądowiczy, nie odczuwając braku sił wykwalifikowanych.

Wprawdzie tu i owdzie zgłosiło się kandydatów mniej, niż potrzeba, ale miejscowe siły prawnicze, którym ostateczne skompletowanie ciała urzędniczego powierzono — jakoś sobie z tą trudnością dadzą radę.

Zresztą zaznaczyć należy, że na prowincji, w okupacji austriackiej projektowane jest zużytkowanie dla sądownictwa polskiego tych prawników i urzędników Polaków z Galicji, którzy obecnie pełnią służbę w sądach tamtejszych. Mają oni przejść na polski etat państwowy.

Z GALICJI.

Obrady Koła polskiego w Krakowie.

W niedzielę rozpoczęły się w Krakowie obrady Koła polskiego. Na porządku dziennym reforma ustawy Koła oraz sprawa Legionów. W niedzielne zebraniu brało udział 49 osób. 25 było nieobecnych. Jako gość uczestniczył w obradach p. Władysław Seyda, wice-prezes Koła polskiego w parlamencie niemieckim.

Obrady zagał prezes Koła dr. Łazarski, który na wstępie podniósł, że w chwili obecnej Galicja jest niemal zupełnie wolną od wojsk nieprzyjacielskich, poczem złożył mowca wyrazy hołdu i wdzięczności dla cesarza. Koło uchwaliło wysłać odpowiedni telegram do kancelarii cesarskiej w Wiedniu. W dalszym ciągu przypominał dr. Łazarski, że w dn. 6 bm., przypada trzecia rocznica dnia, w którym Legiony polskie weszły do Królestwa Polskiego, i złożył hołd ceniom poległych legionistów; tej części przemówienia prezesa wysłuchało Koło, stojąc.

Następnie złożył prezes sprawozdanie z czynności prezydium za czas od ostatniego posiedzenia Koła, w szczególności z konferencji, przeprowadzonych z prezydentem ministrów, dr. Seidlerem, co do udziału Polaków w większości rządowej i z konferencji z ministrem spraw zagranicznych, hr. Czerninem, dotyczących sprawy polskiej i Legionów.

Ustalono następujący porządek dzienny: 1) sprawa polska i Legionów, 2) zmiany statutu Koła i wybór komisji dla tej sprawy, 3) rekwizycje w kraju, 4) stosunek Koła polskiego do rządu.

Dookoła wojny.

Nowe operacje.

«Voss. Ztg.» donosi Rotterdamu: W rozkazie do armji, de Couninck, nowy belgijski minister wojny, mówi o nowych operacjach, które niezwłocznie mają być podjęte.

Wyniki konferencji londyńskiej.

Jak donosi rzymski współpracownik «Stampy», wyniki konferencji londyńskiej dają się ująć w trzy następujące punkty:

1. Włoski punkt widzenia co do rozczłonkowania Austrii zyskał na popularności w angielskich kołach rządowych.

2. Zostało osiągnięte prawdopodobieństwo włosko-serbskiego porozumienia co do kwestji Adriatyku.

3. Zostało powzięte porozumienie rządów koalicyjnych co do zakazu wszelkich aktów, które oznaczałyby zgodę lub udział w konferencji sztokholmskiej.

Korespondent sztokholmski «B. Z. am Mittag» dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że Lloyd George był na konferencji w Londynie najgorętszym rzecznikiem udziału robotników angielskich w konferencji sztokholmskiej, ponieważ, według jego zdania, i bez reprezentacji angielskiej zostanie tam utworzona nowa międzynarodowa i ogólna sytuacja polityczna Anglii zostanie osłabiona przez brak udziału socjalistów angielskich.

Niemcy.

Podróż kanclerza.

Z Karlsruhe donoszą: Kanclerz Rzeszy przybył tu dzisiaj w towarzystwie sekretarza legacyjnego, porucznika von Prittwiza. Na dworcu przyjął go poseł pruski v. Eisendecher, oraz przedstawiciele wielkiego księcia i Rady stanu. Kanclerz, w mundurze polowym udał się w karocy dworskiej na zamek, gdzie się zakwaterował. O 10 i pół odbył dłuższą konferencję z ministrem von Duschem. O 11 i pół został przyjęty przez parę wielkksiążęcą. O 3-ej odjechał do Darmstadt.

Umierający Liebknecht.

«Berl. Tag.» donosi pośrednią drogą, że b. poseł do Reichstagu, Karol Liebknecht, jest umierający i znajduje się w lazarecie więziennym.

Austro-Węgry.

Sprawy parlamentarne.

«Parlament. Corresp.» dowiaduje się, że najbliższe posiedzenie parlamentu wyznaczono na 15 września.

Ostateczna organizacja gabinetu urzędniczego nastąpi w ciągu dwu tygodni. Spodziewane są tylko niewielkie zmiany osobiste.

Anglia.

Warunki pokojowe angielskiej partji robotniczej.

«Voss. Ztg.» donosi z Londynu: «Daily Telegraph» ogłosił memorandum komisji wykonawczej partji robotniczej, uważane za podstawę dla propozycji pokojowej, którą angielska partja robotnicza ma przedłożyć na konferencji przedstawiceli partji w dn. 10 sierpnia.

Memorandum potwierdza przedewszystkiem oświadczenie, które na konferencji socjalistycznych partji koalicyjnych w dn. 14 lutego 1916 jednogłośnie zostało przyjęte, a które żąda utworzenia Polski i prawa do samookreślenia wszystkich uciśnionych narodów od Alzacji i Lotaryngji do Bałkanów.

Memorandum pozdrawia formułę rosyjską «bez aneksji i odszkodowań». Żąda ono natychmiastowego utworzenia związku narodów i stworzenia międzynarodowego prawodawstwa, oraz protestuje przeciw nieskończonemu przeciąganiu wojny. Najważniejszym warunkiem pokojowym jest odbudowanie Belgji i wynagrodzenie jej szkód przez Niemcy.

Memorandum żąda przywrócenia terytorjalnego Serbji i Czarnogórze, a rozwiązanie kwestji Bałkanu chce powierzyć konferencji przedstawiceli narodów bałkańskich lub autorytatywnej komisji międzynarodowej. Alzacja i Lotaryngja ma być zwrócona Francji, Włochom przyznane prawa na Adriatyku i morzu Egejskim. Żydzi we wszystkich krajach mają być równouprawnieni, a w Palestynie utworzone niepodległe państwo żydowskie. Konstantynopol ma być wolnym portem neutralnym. Wszystkie europejskie kolonie w Afryce mają przejść w ręce związku narodów i zarządzane przez bezpartyjną komisję, jako państwo jednolite, niezależne i neutralne.

Memorandum oświadcza się przeciw wszelkim planom wojny gospodarczej po zawarciu pokoju, a spustoszenia, spowodowane w rozmaitych krajach przez wojnę (z wyjątkiem Belgji), mają być zapłacone z kapitału zebranego przez wszystkie strony walczące, odpowiednio do dokonanych spustoszeń.

Nastrój w Dublinie.

Rewolucja zeszłoroczna pochłania jeszcze wszystkie umysły w stolicy Irlandji — jak stwierdza korespondent londyński «Nieuve Rotterdamsche Courant», powróciwszy z podróży po tym kraju. «Zburzone przez strzały domy i w części tylko uprzątnięte gruzy, przypominają żywo o tym, co zaszło.

Główna widownia walki, gmach pocztowy, wznosi się jak olbrzymie zwłoki, a ramy okienne w pustych murach robią wrażenie martwych oczu. Chorągiew barwy zielono-biało-pomarańczowej — są to barwy Sinn-Feinów albo, jak oni sami mówią, rzeczypospolitej irlandzkiej — powiewają wyzywająco na szczytach gmachu. Barwy republikańskie widać wszędzie. Nosi je młodzież na ubraniu, widnieją w oknach w uboższych dzielnicach a na każdym kroku spotkać można wizerunki i nazwiska bohaterów i męczenników rewolucji».

Dalej stwierdza tenże korespondent, że uwolnienie przez rząd angielski rewolucjonistów irlandzkich nie wpłynęło bynajmniej w duchu pokojowym. Przeciwnie—przyszło zapóźno, po zbyt długim domaganiu się i lud irlandzki przestrzegł w tym jedynie objaw słabości. Sinn-Feiny, którzy byli dotychczas tylko nielicznym gronem ekstremistów, stali się teraz bohaterami narodowymi, męczennikami spraw wolności Irlandji. Naród irlandzki odwrócił się zupełnie od staroego stronnictwa, które ciągle jeszcze reprezentuje go w Westminsterze; dziś dla narodu tego prawdziwymi i godnymi jego przedstawicielami są tylko Sinn-Feiny.

Zwycięstwo Hendersona.

«Handelsblad» donosi z Londynu: Duża większość, jaką zdobył Henderson na konferencji była całkiem niespodziewana. Górnicy, robotnicy przemysłu maszynowego, bawelnianego i innych prawie w całości głosowali za Hendersonem. Dowodzi to, że przywódcy robotników, szczególnie ci, którzy zbliżeni do rządu, stracili kontakt. Jest to cios dla tak zw. żółtej prasy.

Franeja.

Nowa pożyczka wewnętrzna.

«Nouveliste de Lyon» pisze, że w paryskich kołach finansowych mówią o wydaniu nowej wielkiej pożyczki narodowej w październiku.

Prezydent Poincaré ma zamiar ustąpić.

«Bernier Tagblatt» donosi z Paryża, że Poincaré zakomunikował Ribotowi, iż ma zamiar ustąpić. Ribot po naradzie z kolegami poprosił Poincarégo, aby odłożył tę sprawę do chwili zebrania się parlamentu.

Ameryka.

Dyktator żywnościowy.

Reuter donosi urzędownie z Waszyngtonu, że Hoover został mianowany kontrolerem do spraw żywnościowych.

Stany Zjednoczone i Holandia.

Jak dowiadują się «Basler Nachrichten» z Waszyngtonu, poseł holenderski w Stanach Zjednoczonych wyraził się w jednej z rozmów, że Holandia zbyt dobrze wie, jaki jest los drobnych narodów, aby z racji zakazu wywozu miała wdać się w wojnę. Już trzy długie lata Holandia przecierpiała w niedostatku i nie myśli teraz przyłączyć się do partji wojowniczej z powodu zabronienia wywozu.

ROSJA.

Sytuacja wewnętrzna.

Według prasy paryskiej, wiadomości z prowincji co do wyborów do rosyjskich instytucji samorządowych komunikują o zwycięstwie wszędzie partji republikańskich, szczególnie socjal-rewolucjonistów.

Minister skarbu, Niekrasow, przyjął delegację ukraińskiej Rady centralnej, z którą omawiał szczegóły, dotyczące przyszłej Ukrainy.

Według gazety «Russkaja Wola», przedstawiciele Ukrainy domagają się oddania 10 gubernji: Kijowskiej, Połtawskiej, Podolskiej, Wołyńskiej, Czerńobrowskiej, Charkowskiej, Jekaterynosławskiej, Chersońskiej, Taurydzkiej i Besarabskiej.

Tam gdzie ludność jest mieszana, sprawa ma być zdecydowana przez plebiscyt,

W Petersburgu zakłady wojenne oraz zakłady pracujące na potrzeby obrony kraju zostały poddane kontroli władz wojskowych.

«Secolo» donosi z Petersburga, że rząd prowizoryczny postanowił wprowadzić na nowo policję polityczną.

Korespondent petersburski «Corriere della Sera» komunikuje, że nowy gabinet rosyjski może być znowu uważany jako gabinet przejściowy w celu rozstrzygnięcia najważniejszych kwestji. «Bolszewicy» próbują już intrygować innemi drogami i otwarcie wyrażają swą niechęć w stosunku do załatwienia ostatniego kryzysu.

Ag. tel. Wolfa donosi z Bernu, pod datą 11 bm., że zjazd delegatów «bolszewików» z całej Rosji obradujący w Petersburgu mianował członkami honorowymi Lenina i Zinowjewa, jak również wielu innych obecnie aresztowanych przywódców partyjnych członkami honorowymi.

«Temps» donosi, że podejrzone osoby, nazywające siebie delegatami z frontu, [podniecały wojska w Petersburgu do manifestacji. Rząd poczynił kroki w celu aresztowania tych agitatorów.

Petersburska agencja telegraficzna donosi z Petersburga, pod datą 11-go bm., że rząd prowizoryczny zniósł wszystkie istniejące dotąd ograniczenia w stosunku do katolickiego kościoła unickiego.

Minister spraw zewnętrznych przesłał z miliony rubli na zapomogi dla wygnańców politycznych, którzy wracają do Rosji.

Pisma paryskie donoszą z Petersburga, że rząd porzucił projekt zwołania do Moskwy nadzwyczajnego zgromadzenia narodowego.

«Tagl. Rund.» donosi z Kopenhagi, że, według depeesz z Petersburga, znana «babka rewolucji», Katarzyna Bresszko-Bresszkowskaja weszła w skład nowego rządu jako minister bez teki.

Pet. ag. tel. donosi pod datą 11 b. m., że rząd prowizoryczny na czas trwania wojny nadał prawo ministrom spraw wewnętrznych i wojny zakazywać lub zamykać wszystkie zebrania i kongresy, które mogłyby tworzyć niebezpieczeństwo z punktu widzenia wojskowego lub bezpieczeństwa publicznego.

Wybory do konstytuandy.

Rząd rosyjski ogłasza w sprawie organizacji przyszłych wyborów do konstytuandy, że z prawa głosu będą korzystali Rosjanie bez różnicy płci w wieku co najmniej lat 20, z wyjątkiem dezertarów i przestępców.

«Berl. Lokalanz.» donosi z Kopenhagi, że, według depeesz z Petersburga, konstytuanta zostanie zwołana dopiero po 2—3 miesiącach, gdyż obecna sytuacja na froncie i w kraju nie sprzyja walce wyborczej.

«Berl. Lokalanz.» donosi dalej z Kopenhagi, że, jak komunikują z Petersburga, w celu obioru kandydatów do konstytuandy zostaną utworzone odpowiednio do pięciu frontów 5 okręgów wyborczych, pozatem specjalne okręgi wyborcze dla wojsk rosyjskich w Tracji, Armenji, Persji, Francji i Macedonji.

Żądania Syberji.

Jak donosi «Utro Rossii» na zebraniu ludowym gub. Tomskiej przyjęto rezolucję, według której Syberja ze względu na szczególne swe położenie geograficzne, klimatyczne i miejscowe powinna otrzymać szeroką autonomję, jednak bez zrywania organicznego związku z republiką rosyjską. Pozatym Syberja powinna otrzymać osobną swoją Dumę.

Zamordowanie generała Kaulbarsa.

«Berl. Lok.» donosi z Karlsruhe, że komendant wojskowy w Jekaterynosławiu, generał Kaulbars, został zamordowany, a tamtejsza rada żoł-

nierzy na rozkaz rządu tymczasowego rozwiązana.

W sprawie ewakuacji Odesy.

Pet. ag. tel. donosi z Odesy pod datą 11 bm., że sztab generalny odeskiego okręgu wojennego określa niepokojące pogłoski, jakoby bezpośrednio ma nastąpić ewakuacja Odesy, jako nieprawdziwe i oświadcza w sposób najbardziej zdecydowany, że miastu nie grozi żadne niebezpieczeństwo. O ile pomimo to niektóre instytucje zostały przeniesione w głąb kraju, zarządzenie to ma wyłącznie na celu uwolnić dla potrzeb wojskowych ewakuowane gmachy i lokale.

Z prasy niemieckiej.

Dyskusja w sprawie polskiej wywołuje w Niemczech coraz żywsze zainteresowanie się przyszłym stosunkiem Polski do mocarstw centralnych.

W ostatnim zeszycie tygodnika «Europäische Staats und Wirtschafts-Zeitung» czytamy:

«Sprawa polska na wschodzie nie jest dla nas sprawą zewnętrzną, zrezygnowanie bowiem Rosji z posiadania Królestwa Polskiego można uważać za fakt dokonany; jest ona raczej zagadnieniem wewnętrznym polegającym na budowaniu państwowości polskiej, sprawą wewnętrzną mocarstw centralnych. Trudności są dość wielkie i prawie nie do rozwiązania: wzrosną one do rozmiarów wielkiego i groźnego niebezpieczeństwa, o ile prawdziwe są intrygi Anglii, która ma jakoby na celu stworzyć Polskę wielką z dołączeniem ziem ukraińskich i litewskich, będącą w ścisłym związku z Austrią; obydwie te państwa mają być sfinansowane pieniędzmi amerykańsko-angielskimi i odciążone od Niemiec. Nie wątpimy, że rząd angielski ma złe lub dobre chęci, lecz nie pojmujemy, jak mogłaby Austria dopuścić choćby myśl samą o podobnie karkołomnej polityce, która ma na celu przeciwstawienie związku Austrii i Polski sojuszowi Niemiec, Rosji, a może Ukrainy i Włoch.

W konkluzji zaś twierdzi autor.

«Liczymy bowiem wciąż jeszcze na zdrowy rozum polityczny mężów polskich w Warszawie, którzy oświadczyli się po dojrzałym namyśle za rozwiązaniem w myśl aktu 5 listopada, wybierając za punkt wyjścia samodzielność przyszłego Państwa Polskiego i nie mając zamiaru dać się holować przez panów z Krakowa i arystokratów polskich z wiedeńskich kół dworskich. Z całą więc stanowczością doradzamy politykę szybkiej budowy Państwa Polskiego, przy której Austria nie może odmówić swego współdziałania».

Afisz zapowiada nam co następuje:

1) Haydn, kwartet G-dur, op. 76 № 1 (Wanda Bohuszewiczówna, Antoni Kmiec, Mikołaj Salnicki i Franciszek Tchorz).

2) Schubert, trio fortepjanowe B-dur, op. 99 (Helena Szyrmo-Kulicka, Antoni Kmiec i Franciszek Tchorz).

3) Paderewski, sonata A-moll, op. 13, na skrzypce i fortepjan (Wanda Bohuszewiczówna i Helena Szyrmo-Kulicka).

Bilety na ten interesujący wieczór można już zamawiać w obu cukierniach Sztralla przy ul. św. Jerskiej.

— Niedoręczone listy, które można otrzymać na poczcie miejskiej, Dominikańska 2. Ane Klaczko, Emma Stocki, Julian Razewicz, Marianna Migalowa, Marja Krukowska, D.I. Szapiro, Benjamin Kahan, Sulia Lupke, Malwina Masojć, Bm. Pietkiewicz, Chaim Manuszewicz, Berta Pailon.

O księgozbiór Załuskich.

Wiadomo czytelnikom naszym z przytoczonego przez nas niedawno artykułu «Now. Wrem.», że rząd rewolucyjny rosyjski zgodził się jakoby na zwrot księgozbioru ongiś Załuskich, zabrany niegdyś przez Rosjan i wcielony do «cesarskiej» biblioteki w Petersburgu. «Now. Wremia» wyraża z tego powodu żal szczery, twierdząc, że księżnica Załuskich jest fundamentem biblioteki petersburskiej i powołuje się na prawo przedawnienia! Ponieważ jednak Polska nigdy nie rezygnowała ze swoich praw, ponieważ wciąż wytaczała procesy polityczne o restytucję, nie było tu nawet przedawnienia ściśle formalnego.

Ze względu na poruszoną sprawę, będzie rzeczą interesującą dowiedzieć się, ile nam książek zabrano do «Biblioteki cesarskiej» w Petersburgu.

Odpowiedź na to daje świeżo ogłoszona broszura dr. Maks. Zwejgbauma, bibliotekarza T-wa Lek. Broszura nosi tytuł «O Bibliotece Załuskich i innych bibliotekach polskich w Petersburgu». Autor bardzo skrupulatnie obliczył ten inwentarz podług «Księgi jubileuszowej», wydanej z powodu rocznicy istnienia Biblioteki w Petersburgu.

Okazuje się tedy, że dokonany niedawno, bo w grudniu 1913 r., spis ogólny inwentarza petersburskiej Biblioteki Publicznej wykazał książek i broszur 2,243,678. Ponieważ wcielone do tej Biblioteki księgozbiory polskie reprezentują 400,000 tomów, więc piąta część Biblioteki Publicznej w Petersburgu jest własnością Polski i do tej części Polska posiada prawo, nigdy nieprzedawnione.

Dawne ceny środków spożywczych.

Wobec dzisiejszej drożyzny nie od rzeczy będzie przypomnieć, jakie ceny egzystowały dawniej i które artykuły były przedmiotami zbytku.

W r. 1280 na targach marchji Brandenburskiej, jak również w innych księstwach płacono za kurę 2 fen., za ćwierć kopy jaj 2 fen. W r. 1380 tonna piwa kosztowała 4 szylingi, krowa 3, owca 1 szyll., funt masła 2 fen., ćwierć kopy jaj feniga. Robotnik oprócz życia otrzymywał 2 halerze. Natomiast wszystkie jarzyny i owoce były smakołykiem dostępnym tylko dla książąt i ludzi bogatych.

W XIV wieku pomarańcza w Paryżu kosztowała 5 franków, co według dzisiejszej wartości wynosiło 25 fr., za czasów Ludwika XIV za miarkę około 3/4 litra małego zielonego grochu, podawanego tylko na wystawnych ucztach płacono 50 talarów (200 marek). Również ryż był artykułem zbytku, kosztował bowiem przeszło 2 marki. Cena herbaty w XVIII wieku wahała się od 20 do 40 franków za kilogram, delikatniejsze gatunki płacono w Londynie 50—60 franków. Kilogram czekolady kosztował w końcu XVII w. 22—30 fr., kawa kosztowała 6—7 fr., a więc nie w każdym domu mogli ją pić.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Wigilja. Euzebjusza.
Jutro: WNIĘBOWIĘZIE M. B.
Pojutrze: Rocha.
Wschód słońca—o g. 4 m. 33.
Zachód słońca—o g. 7 m. 35.

Z WILNA.

— Lekcje w gimnazjum im. Joachima Lelewela rozpoczynają się 1 września r. b.

Podania dla nowowstępujących są przyjmowane w kancelarji gimnazjum codziennie od 11—12, Wronia 1.

— **Czwarty koncert kameralny.**

W nadchodzącą sobotę, dn. 18 bm., odbędzie się w sali «Lutni» czwarty w sezonie bieżącym, a dziesiąty z kolei koncert kwartetu smyczkowego «imienia Stanisława Moniuszki», organizowany przez hr. Ignacego Hałka-Ledóchowskiego.

Przemiany ekonomiczne.

Pod powyższym tytułem wytrawny ekonomista p. St. Kempner nie po raz pierwszy zresztą zabiera głos na temat stosunków gospodarczych i finansowych w związku z wojną i przewidywanych przewrotów w dobie powojennej.

W miarę posuwania się wojny, świat zdumiewał się olbrzymim siłom gospodarczym ustroju, które wciąż jeszcze trwają, choć całe piekło walk przeciwko nim się sprzyściło. Jest jednak pewne złudzenie w tym optymistycznym ocenianiu faktów gospodarczych. Obok znacznych bogactw, które wojna roztrwonila, puściła ona w ruch taką masę fikcji wartości, że dopiero pokój przekona, ile posiadaliśmy, a ile ponad posiadanie zaciągnęliśmy długów. Wojna stworzyła bezprzykładny przedtem na świecie aparat kredytu. Miljardy pieniędzy papierowych i większe jeszcze miljardy pożyczek państwowych zaciążyły nie tylko nad skarbnicami państw, lecz nad gospodarstwami narodowymi. To wszystko było w małej tylko mierze dyskontowaniem dóbr już posiadanych,—w daleko znaczniejszej dyskontowaniem i przyszłych podatków, niesłychanie wstrubowanych, i przyszłej produkcji.—Świat czerpał środki do celów wojny z jednej strony przez niszczenie kultury i obracanie jej ruin na akcję militarną, z drugiej zaś z olbrzymiego kredytu in blanco, nie mającego właściwie ani terminu, ani realnego w tej chwili ekwiwalentu.

Długie lata potężnego wysiłku twórczego poświęcić będzie trzeba zlikwidowaniu tych wprost nieprawdopodobnych niedoborów. Jak to będzie likwidowane? Oczywiście nie bez znacznych strat dla tych, którzy muszą się w tej chwili posiłkować kredytowymi znakami wojennymi. Spadek kursu walut musi doprowadzić do dewaluacji monetarnej. Ostatni wykaz rosyjskiego Banku państwa notuje już 13,328,200,000 rb. banknotów, przy zapasie złota rb. 1,478,700,000 złota.

Podkład złota stanowi 10-tą część emisji pieniędzy papierowych! Mniejsza już o to, że w ciągu jednego tygodnia Bank ten podniósł sumę krótkoterminowych kwitów skarbowych o pół miljaru, o którą to sumę należałoby właściwie podwyższyć ilość banknotów. Tych kwitów skarbowych posiada już Bank za 10.8 miljarów rubli. Jest to nieskonsolidowany dług bieżący, niezależny od pasywów pieniędzy papierowych.

W normalnych czasach uważano by perspektywę podobnej gospodarki finansowej za wytwór dzikiej fantazji.

Czy to wszystko może zostać zlikwidowane po wojnie sposobami prawidłowej finansowości? Stanowczo nie. Rozbicie kursu pieniądza papierowego spowoduje co najmniej długi okres chwiejności, po którym pojawią się pomysły utrwalenia siły nabywczej zdewaluowanych banknotów i nowe

reformy, konfiskujące część wartości. Już teraz wśród zamętu, wytworzonego przez zahamowaną komunikację, wartości różnych walut są tak zagmatwane, że żaden finansista ścisłego rachunku nie przeprowadzi. To też już teraz postawiono znak zapytania przy wszelkich arbitrażach i przy samej wartości pieniędzy jako kapitału.

Gdy się więc twierdzi, że ustrój kapitalistyczny wyszedł zwycięsko z gigantycznego wstrząśnienia, wywołanego wojną, gdy się wywodzi, że okazał on wielką moc i odporność, jest w tym zaledwie cząstka prawdy. Okazał on niewątpliwie żywotność i giętkość jako organizacja, która rozporządzała z jednej strony potężnymi zasobami, a z drugiej umiejętnością operowania wyteżonym kredytem, ale zarazem okazał całe niebezpieczeństwo i sztuczność swego subtelnie skonstruowanego aparatu.

To też ustrój ten jest nie tylko mocno zarysowany i podważony przez samą destrukcyjną wpływ wojny, lecz jest organizacyjnie pod wieloma względami zakwestjonowany. Nie może on w przyszłości zatrzymać się u tych dróg rozwojowych, które mu przeszłość wytknęła. Muszą tu być przeprowadzone zasadnicze reformy.

II.

Chcemy zwrócić jeszcze uwagę na jedną sferę działalności gospodarczej, która pod wpływem wojny doznała gwałtownego wstrząśnienia.

Jest nią kredyt bankowy, kredyt prywatny—w przeciwieństwie do kredytu publicznego, państwowego, o którym mówiliśmy wyżej.

Wielki rozwój kapitalizmu doprowadził był obroty kredytowe do rozmiarów olbrzymich. Kredyt w najściślejszym znaczeniu jest dyskontowaniem przyszłej produkcji. W miarę wzrostu wytwórczości i handlu, który swym zawodowym pośrednictwem ułatwiał i potęgował produkcję, kredyt powiększał się w stopniowaniach coraz wyższych i w formach coraz ulepszonych. Każdy oblig długi—najczęściej weksel—tworzył wartość wymienną towaru i stanowił sam przez się surogat kapitału. Przy powikłanych i rozgałęzionych stosunkach bankowych powstawała taka masa tego surogatu, że wszelkie matorrja i zwłoki w wypłatach, uwarunkowane wojną, doprowadzały do unieruchomienia potężnych zasobów kapitału. Samo się przez się rozumie, że powodowało to zatamowanie nowego kredytu i że przy znacznej części tych wartości, które wyobrażał dawny kredyt, nie dający się zrealizować, zawiśły poważne znaki zapytania. Wartości te są w każdym razie uwięzione na długi okres. Funkcja kredytu, polegająca na stałej przemianie zasobów nieruchomych na obiegowe i wolne, przestała w znacznym stopniu działać. Odmawia więc posłuszeństwa jedna z głównych form gospodarstwa kapitalistycznego.

Ekonomiści oddawna przestrzegali, że doprowadzona do nadmiaru postać

kredytu bankowego musi w razie przesileni politycznych i gospodarczych powodować kataklizmy ekonomiczne. Praktyka bankowa opierała się na przewidywaniach, iż dopływ kapitałów do kas zwierzności banków zawsze utrzyma się winien na tym poziomie, który się równoważy z odpływem sum, w bankach lokowanych. Sztuka zabezpieczenia sobie tej równowagi zależy nie tylko od oględnego dyskontowania weksli pod względem jakościowym, lecz tak samo od odpowiedniego ustosunkowania terminów płatności. Gdy jednak portfele wekslowe i konta kredytowe wogóle zawiodyły pod względem terminowości, równowaga musiała się rozpaść. Cała zresztą empirja kredytu straciła swoją dawną wagę. Stosunki zgoła się zdeorganizowały. Wierzytelność bowiem gwałtownie domagał się swych należności, a dłużnik płacił coraz opieszalej. Stało się właśnie to, co teoria—wbrew praktyce czasów normalnych—wróżyła: likwidacja aktywów znaleźć się musiała w rozdzieleniu z likwidacją pasywów.

Mechanizm rynkowy sprowadzał w okresie długiego pokoju kwestję kredytu do narzędzia, podniecającego bezładną wytwórczość. Czynnikiem zaufania grał tu rolę pierwszorzędna, gdyż rękojnia wypłacalności dłużnika zależy nie tylko od jego powodzenia gospodarczego, lecz nadto od pewności, czy w dalszym ciągu będzie rozporządzał potrzebnymi nad dalszą produkcję kapitałami.

Gdy produkcja prawidłowa zamarała, obie te rękojmie uległy zwinięciu.

Jak się w szczególności przedstawia stan różnych banków w krajach wojujących, wyjaśnienie tego faktu wymagałoby bardzo obszernych studiów, gdyż położenie instytucji kredytowych jest niejednolite, jest w zależności od specjalnych warunków miejscowych, a nadto nieposiada należytej przejrzystości, przesłaniają jej bowiem maskowania bilansowe. Na ogół wszakże prawie wszędzie są pokaźne trudności, będące znamionami przesileni.

Po wojnie zajdzie nieodzowna potrzeba nie tylko sanacji stosunków, wywołanych tymi kryzysami, lecz zasadniczej rewizji samego systemu kredytowego. Teoria kredytu i oparte na nim formy bankowości muszą ulegć «przeszacowaniu». Będzie to zadanie bardzo poważne, albowiem z naturą dotychczasowych obrotów kredytowych, z ową przemianą zasobów nieruchomych na obiegowe i wolne, łączy się cała organizacja kapitalistyczna. Przetworzenie tych urządzeń podmiłowałoby panujący ustrój gospodarczy.

Nadmienić tu przy sposobności należy, że formom wielkiego kredytu bankowego od dłuższego już czasu chciano przeciwstawić jako radykalną reformę kooperatywę kredytową, ale próby niezawsze były pomyślne. Ta kooperatywa szczególnie w naszym kraju dała w bardzo licznych wypadkach jaknajgorsze rezultaty. Większość towarzystw wzajemnego kredytu i to-

warzystw pożyczkowo-oszczędnościowych zwała się sromotnie, pociągając za sobą udziałowców. Współdzielczość kredytowa wymaga w każdym razie innych sposobów operacyjnych, niż te, które dotychczas stosowano.

Natomiast kooperatywa spożywcza, na szeroką skalę prowadzona; ma zawsze szanse doskonałego rozwoju lecz ona zabezpiecza tylko interesy konsumenta, nie przyczyniając się jeszcze do przemiany form produkcji.

Kredyt, będący podwaliną postępu gospodarczego w kształtach dotychczasowych, był nieodłączną cechą ustroju. To też, póki kapitalizm istnieje będzie, zajść w nim nie mogą przemiany zasadnicze.

Wyszedłszy jednak z tego wojennego wstrząśnienia ze znacznym szwankiem, kredyt będzie na przyszłość szukał większych gwarancji i przez dłuższy okres będzie działał oględniej. Stąd też wynikną pewne zmiany form, które wpłynąć muszą po części i na istotę kredytu. Poszukiwanie sposobów przeczerniejszego dyskontowania wartości może też sprzyjać uspołecznianiu produkcji, co zresztą będzie prawdopodobnie dość powszechną tendencją ze względu na rutynę, jaką państwo pozyskało w tej mierze w czasie wojny i co stanie się też następstwem demokracji państwa.

Trudno z całą ścisłością wykreślić tę przyszłą linię rozwojową, że jednak kierunek jej w pewnej mierze zmieni związek pomiędzy kredytem a produkcją, związek pomiędzy uruchomieniem dóbr a całą budową kapitalizmu, to już dziś wydaje się rzeczą oczywistą.

* * *

Wojna wskazała nową ewolucję stosunkom politycznym i dyplomatycznym. Wysunęła cały szereg demokratycznych postulatów. To samo jest w dziedzinie urządzeń społeczno-gospodarczych. I życie ekonomiczne musi się zdemokratyzować, musi przybrać nowe formy, które je uchronią od żywiołowych przesileni, niweczących wszelką równowagę i rozdziałających wynik produkcji, nie według pracy i wysiłku twórczego, lecz według korzyści posiadania i przypadkowych następstw kryzysów.

Rozmaitości.

[S] Najstarszy chleb wojenny. «Journal des Debats» opierając się na biblii i jej komentatorach dowodzi, że t. zw. chleb wojenny znany był już za czasów proroka Bzechjela. W czwartym rozdziale, wiersz 1, zapowiada prorok upadek Jeruzalem i aby odmalować nędzę, jaka zapanuje wśród mieszkańców, woła: Będziecie brać pszenicę, jęczmień, bób i owies i zmieszawszy to wszystko, wypiekać chleb swój będziecie. Znany komentator biblii i uczonego XIII w., David Kimchi, objaśnia to miejsce, że podczas oblężenia Jeruzolimy mieszkańcy wypiekali chleb nie z czystej pszenicy, lecz ze wszystkich jarzyn, zawierających mąkę.

O ile objaśnienie to jest prawdziwe, prorok Bzechjel był wynalazcą chleba wojennego, jeśli zaś przypisać należy je komentatorowi, to chleb wojenny znany jest już od lat siedmiuset blisko.

OBYWATELE!!! Najtaniej i najdogodniej zamianę klamek u drzwi wykonywa Abfall-Sammelstelle, ul. Sawicz 9. Tamże przyjmują miesięczne kiamki i sprzedają drugie dla zamiany. 559

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny: T. Makarewicz. Notatki z dziejów powszechnych.

Historja Starożytna.

Cena 90 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Króliki rasowe (samki, kotne) do sprzedania. Ul. Zarzeczna 17—12, od g. 8 do 12. Cydzik. 539

Kupuję dywany perskie. Płacę najwyższe ceny. Gurewicz Wileńska 30—14, od g. 10—11 rano. 543

Króliki rasowe do sprzedania niedrogo. Pióromont № 8 m. 1, A. Piotrowski. 536

Ogród owocowy do wydzierżawienia. Zgłosić się do p. Kiborta, Zarzeczce, zauł. 2-gi Bernardyński [12]. 552

Konopie Płaskonie. Słyszałam, że są lekarstwem. Ktoby wiedział o ich skuteczności proszę o rychłe zawiadomienie. Wileńska 29—8, Olszańska. 554

Wóz drabiniasty na żelaznych osiach kupię. Ostrobramska 25 m. 6, Bryling. 556

Prosi o pracę praktyczna krawcowa, przyjmuje kostjomy, suknie, bieliznę, a także przerabia i czyści. Może doglądać chorych, dzieci lub zająć się gospodarstwem za małe wynagrodzenie. Wielka 45—5, M. Zejmo. gr

Rto chce sprzedać prywatnie

za dobrą cenę (nie do magazynu) cennoci: perły, drogie kamienie, zegarki, antyki, lombardowe kwity i sztuczne zęby. Tatarska 20—17, Poczt. r-k

Sprzedam dom drewniany na opał. Trocki Trakt 28, Szewrejko. 561

KUPUJĘ cennoci, złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. Płacę najwyższe ceny. Milejkowski, Wielka 70, obok mag. Alszwanga. r-k